Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 215 Kraków, środa 19 września 1923 Rocznik XXXII

3000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 75000
Zagranicą miesięcznie 150.000 M
Tygodniowo w Krakowie 17.000 M
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Zwołać Sejm!

Napisał poseł Dr Herman Diamand

W położeniu, w jakiem znajduje się Polska, każda chwila wysunąć może i wysuwa sprawy, wymagające zasadniczej decyzji, której rząd bez Sejmu powziąć nie może.

Minister skarbu przedłożył onegdaj kancelarji sejmowej wniosek, żądający upoważnienia sejmowego do wydania nowej emisji bonów złotych do wysokości 50 miljonów złotych polskich, czyli franków szwajcarskich. P. ministrowi spieszno z tą sprawą, gdyż wkrótce przypada termin spłaty dawniej wypuszczonymi bonami złotymi zaciągniętych zobowiązań w wysokości 50 miljonów złotych.

Ma być zaciągnięta **nowa pożyczka, celem spłacenia starej.** O rzeczy tej należałoby pomówić, ale Sejm jest zamknięty. Z innych względów zamknięcie Sejmu rządowi jest bardzo na rękę, ale termin zbliża się i pieniędzy w kasach państwowych niema.

Artykuł 6 konstytucji powiada: „Zaciągnięcie pożyczki państwowej... może nastąpic tylko na mocy ustawy, a artykuł 3 stwierdza: Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony".

Wnioskiem, złożonym w kancelarji sejmowej rząd wyraźnie określił, że chodzi o pożyczkę, a konstytucja niemniej wyraźnie żąda zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminem określony. Jest rzeczą jasną, że Sejm powinien być natychmiast zwołany, a idzie tu o kwotę niemałą, gdyż 50,000.000 złotych, to jest 2,500.000,000.000 marek.

Niewiadomo, czy rząd żądał zwołania Sejmu, ale wiadomo, że **stronnictwa rządowe boją się zwołania Sejmu,** obawiają się dyskusji sejmowej, nie pragną zdać sprawy ze swych czynności pozasejmowych, ani z położenia, do którego doprowadziły państwo.

Expose przeniósł minister skarbu z Sejmu na otwarcie targów wschodnich, a o upoważnienie do zaciągnięcia nowej pożyczki, jednocześnie z przedłożeniem projektu Sejmowi, zabiega u komisji kotroli długów państwa. Nie ulega żadnej kwestji, że konstytucja nie pozostawia ani cienia wątpliwości, że **nikt inny, jak Sejm i tylko Sejm drogą ustawy może pozwolić na zaciągnięcie pożyczki.**

W normalnych warunkach komisja kontroli długów państwa z oburzeniem odrzuciłaby insynuację podszycia się pod prerogatywy Sejmu.

Sejm wysłał do komisji kontroli długów państwa p. Głąbińskiego, Michalskiego, Osieckiego i Łypacewicza. Z nich Głąbiński i Osiecki wstąpili do rządu i z natury rzeczy nie mogą brać udziału w kontroli swych własnych czynów i nie mogą trwale wykonywać swych obowiązków w komisji kontroli długów państwowych.

Artykuł 4 ustawy o komisji kontroli długów państwowych powiada:

„Jeżeli członek komisji kontroli przestaje być członkiem Sejmu, lub złoży swój mandat do komisji lub też trwale nie może wykonywać swych obowiązków, wówczas komisja na jego miejsce powołuje natychmiast zastępcę, wybranego przez tę izbę, od której mandat otrzymał ustępujący członek komisji. W tym wypadku Sejm, względnie Senat, bezzwłocznie uzupełni ustawową liczbę zastępców przez nowy wybór zastępcy".

Ustawa ta jest jasna, nie przewiduje jednak, że zastępcami są p. Chądzyński z NPR i ja.

Przewodniczący komisji kontroli długów, marszałek Trąmpczyński, zwołał posiedzenie na wczoraj, a gdy się okazało, że z członków zjawił się jeno p. Łypacewicz, odroczył je do 27.

Zachodzi obawa, że niekompletna komisja kontroli długów może powziąć uchwałę, sprzeczną z konstytucją i sprzeczną z ustawą o komisji kontroli długów państwa.

Marszałek Trąmpczyński powinien był już na wczorajsze posiedzenie komisji zawezwać zastępców przez Sejm wybranych, ustawa żąda, aby to uczynił natychmiast, to znaczy zaraz po wstąpieniu pp. Głąbińskiego i Osieckiego do rządu, w żadnym razie bez zastępców prawomocne posiedzenie odbyć się nie może.

Niema Sejmu, niema nikogo, ktoby czuwał nad praworządnością.

Póki Sejm nie będzie zwołany, nie może rząd emitować bonów złotych.

Zachodzi obawa, że jeżeli Sejm nie będzie zwołany, nieprawnie zwołana komisja kontroli długów państwa, w nieprawnym składzie, może powziąć **nieprawną, z konstytucją sprzeczną, uchwałę.**

Należy więc zwołać Sejm!

Faszyzm włoski a hiszpański

Zasadniczą różnicą między faszyzmem włoskim a hiszpańskim jest ta, że pierwszy jest cywilny, drugi zaś wojskowy. Mussolini zorganizował swe „czarne koszule" z młodzieży przeważnie, do której — w miarę, jak rosło powodzenie — przyłączyły się różne żywioły, które albo broniły swej „świętej własności", albo zostały do tego zbożnego celu wynajęte. W Hiszpanji faszyzm jest instytucją czysto wojskową, utworzoną przez oficerów, którzy nie chcą spełniać swego zaprzysiężonego i zapłaconego obowiązku: bronić praw swego państwa do kawałka ziemi w Marokku. Ponieważ oficerom nie chce się walczyć i ginąć, zawiązali „ligę wojskową", której czynem był właśnie ostatni przewrót, zakończony wedle ostatnich wiadomości zupełnem usunięciem władzy cywilnej i objęciem rządu przez klikę oficerską pod nazwą „dyrektorjatu wojskowego".

Mussolini i Primero di Rivera reprezentują dwa oddzielne typy faszyzmu: pierwszy, osiągnąwszy władzę, usiłuje się utrzymać przy pomocy awantur wojennych, drugi dążył do władzy, aby awanturze wojennej położyć kres. To też widzimy, jak Włochy same nie mogą dojść do spokoju i zakłócają spokój całej Europy to zbrojnem wystąpieniem przeciw Grecji, to groźnem ultimatum do Jugosławji z powodu Rjeki, to krzyżowaniem polityki małej ententy w sprawie Węgier. Hiszpanja, która na swej neutralności w czasie wojny światowej zrobiła świetny interes, chce teraz przez klikę wojskową pozbyć się ostatniej możliwości prowadzenia wojny przez wyrzeczenie się resztek dawnej swej świetności w Marokku.

Wojna z Ameryką w r. 1898 pozbawiła Hiszpanję ostatnich kolonji zamorskich. Wskutek utraty Kuby i Filipin Hiszpanja z państwa, w którem kiedyś „słońce nigdy nie zachodziło", stała się drugorzędnem państwem europejskiem, w dodatku państwem biednem, bo — poza Katalonją — bez przemysłu. Z dawnej świetności pozostał jej kawałek wybrzeża marokańskiego, o którego posiadanie musiała bezustannie wojować z Kabylami. Sama nie mogła sobie dać z nimi rady, a tembardziej w ostatnich czasach, gdy Francja, opanowawszy Marokko, zaczęła pocichu popierać Kabylów, aby się pozbyć jedynego europejskiego współzawodnika.

W ostatnich czasach na wojsko hiszpańskie spadały ciągle klęski tak, że oficerowie przestali cenić „starohiszpański honor", żołnierze zaś nie chcieli dalej ponosić beznadziejnych ofiar. Znaleźli się ludzie, którzy przypomnieli sobie, że jeszcze w roku 1868 i 1873 Hiszpanja przebyła rewolucje wojskowe (pronunciamento), zakończone obaleniem dynastji burbońskiej i utworzenie monarchji sabaudzkiej, a potem odwrotnie. Teraz powtórzyła się ta historja z tą różnicą, że ruch dotychczas niema tendencji antymonarchicznych, ale niewiadomo jeszcze, na czem on się skończy.

Trzeba bowiem uwzględnić, że ruch wojskowy zaczął się w stolicy Katalonji, której ludność jest republikańska, a w każdym razie antyburbońska. Ta ludność sympatyzuje z ruchem oficerskim, naturalnie z innych pobudek, aniżeli on wyniknął u oficerów samych. Obecny król Alfons XIII utrzymuje się na tronie tylko dzięki zręcznemu lawirowaniu między rywalizującymi Katalończykami a Kastylijczykami, ale zasada monarchiczna w Hiszpanji ugruntowaną nie jest i jutro może zjawić się generał, który uzna, że do dyrektorjatu tj. dyktatury wojskowej osoba króla jest zbyteczna.

Co innego we Włoszech. Tam Mussolini, który poza swymi kohortami nie miał szerszego oparcia, chętnie posłużył się popularnością narodowej dynastji, aby ugruntować swe rządy. Król Wiktor Emanuel III, który wedle konstytucji włoskiej jest figurą tylko reprezentacyjną, poddał się Mussoliniemu, widząc w nim obronę swej egzystencji przeciw socjalistom i komunistom, dla których tradycja i zasługi dynastji nic; były miarodajne. Dopóki król idzie na pasku Mussoliniego, może spokojnie „panować"; najmniejsza próba oporu może mu zgotować los jego byłych kolegów w Niemczech.

Faszyzm włoski i faszyzm hiszpański, jak widzimy, okazują różnice w założeniu i metodach, ale w gruncie rzeczy mają wspólną podstawę: są kwiatem reakcji panoszącej się w całej Europie powojennej.

lf.

Walka o polską ziemię

Z powodu orzeczenia trybunału sprawiedliwości w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich

Przed paru dniami nadeszła z Hagi wiadomość o krzywdzącej Polskę opinji, wydanej przez międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w sprawie 3.518 kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim, których Polska ma prawo usunąć na podstawie traktatu wersalskiego. Koloniści ci, stanowiący prawie szóstą część tych wszystkich Niemców, których pruska komisja kolonizacyjna osadziła na ziemiach Wielkopolski i Pomorza w celach germanizacyjnych — nie uzyskali przed podpisaniem rozejmu w dn. 11 listopada 1918 r. t. zw. przewłaszczenia (jest to formalność wedle niemieckiego prawa cywilnego przy przeniesieniu własności konieczna) i podlegają eksmisji z ziem, które jako własność państwa pruskiego w myśl artykułu 256 traktatu wersalskiego należą się państwu polskiemu.

Wspomniany bowiem artykuł 256 traktatu wersalskiego postanawia: „Mocarstwa, którym zostały odstąpione terytorja niemieckie, **otrzymają wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy lub państw niemieckich**, położone w obrębie tych terytorjów".

Na tem postanowieniu traktatu pokoju się opierając i w celu zrealizowania tych praw Polsce przysługujących — wydało państwo polskie ustawę z 14 lipca 1920 r. o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich oraz praw członków niemieckich domów panujących na skarb państwa polskiego.

W myśl tej ustawy, kierującej się ściśle postanowieniami traktatu pokoju — podlega eksmisji ta część kolonistów niemieckich, która, jak to już wspomnieliśmy — nie uzyskała przed 11 listopada 1918 t. zw. przewłaszczenia, mimo zawartych z pruską komisją kolonizacyjną kontraktów, które przecież państwo polskie nie obowiązują i nikt niema prawa żądać, by Polska kontynuowała pruską politykę germanizacyjną.

Powstał więc spór między państwem polskiem a tymi kolonistami, spór o charakterze prawnocywilnym, gdyż ustawa ta nie może być uważaną za wyjątkową, wymierzoną przeciw jakiejkolwiek mniejszości narodowościowej, albowiem ma na celu tylko zrealizowanie praw Polski do dóbr państwa pruskiego bez względu na to, kto i jakiej narodowości dobra te lub część ich nieprawnie używał lub sobie przywłaszczyć zechce. Nie winą Polski jest, że pruska kom. kolon. osadzała na pol. ziemiach tylko samych Niemców. Tą okoliczność, że ustawa dotyczy niemieckich kolonistów, bo innych niema! — wykorzystali Niemcy dla wniesienia skargi do Ligi narodów przeciw rządowi polskiemu, który rzekomo wyjątkowo prześladuje mniejszość niemiecką!

Skargę wniósł 12 listopada 1921 r. nacjonalistyczny „Deutschtumsbund", organizacja niemiecka (obecnie rozwiązana) w Polsce. Skargę tę, jak wiele innych wnoszonych nieprawnie, przyjął sekretarjat Ligi narodów wbrew postanowieniom ustępu 2-go art. 12 traktatu dodatkowego o mniejszościach narodowych, w którym Polska zgodziła się, „aby każdy **członek Rady Związku Narodów** miał prawo zwracać uwagę Rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia" **tych** zobowiązań, które Polska w traktacie o mniejszościach na siebie przyjęła. Nikt więc z poza Ligi narodów nie będąc jej członkiem **niema prawa** wnosić bezpośrednio skarg. Postanowienie **to złamano** i skargę, która obejmowała inne sprawy prócz kolonistów przyjęto! Wbrew oświadczeniom rządu polskiego, zwracającym uwagę na niewłaściwość wnoszenia skarg w tej sprawie, Rada Ligi zajęła się skargą, powierzając rozpatrzenie jej specjalnej „międzynarodowej" komisji prawników, która odrzuciwszy wprawdzie szereg innych nieuzasadnionych skarg, **w sprawie kolonistów** orzekła, że nie mogą oni być wysiedleni, jeżeli, mimo innym brakom formalnym — wypełnili zobowiązania kontraktowe (naturalnie wobec komisji kolonizacyjnej, pruskiej, co przecież Polskę nic nie obchodzi!). To jednostronne orzeczenie spotkało się z protestem ze strony rządu polskiego, który w nocie z 7 grudnia 1922 wystosowanej do Ligi narodów podniósł wynikającą z art. 12 traktatu dodatkowego niekompetencję Ligi do rozstrzygnięcia tej sprawy. (Ministrem spraw zagranicznych był wtedy ś. p. Narutowicz).

Na skutek tego protestu Rada Ligi postanowiła na posiedzeniu w dn. 2 lutego 1923 r. odnieść się celem zasięgnięcia opinji do stałego trybunału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze (utworzonego, jak wiadomo, na zasadzie art. 14 traktatu wersalskiego). Trybunał ten miał wydać opinję, czy sprawa kolonistów stanowi zobowiązanie międzynarodowe w myśl traktatu o mniejszościach narodowościowych, czy podlega ona kompetencji Ligi narodów i czy stanowisko rządu polskiego zgadza się z jego zobowiązaniami międzynarodowemi.

Opinja trybunału sprawiedliwości, wypadła jednak dla Polski niekorzystnie. Trybunał haski orzekł, jak doniosły depesze, „iż sprawa postępowania wobec niektórych kolonistów niemieckich ze strony polskiej **wchodzi w zakres kompetencji** Ligi Narodów i że stanowisko Polski nie jest zgodne z jej **zobowiązaniami międzynarodowemi**".

Jest to dla Polski bardzo dotkliwa porażka. Chodzi tu nietylko o rzeczy materjalne, ale o **opinję Polski**, którą przedstawia się jako państwo które łamie zobowiązania międzynarodowe. Nie znamy jeszcze „motywów prawniczych" Trybunału sprawiedliwości, lecz jakże trudno powstrzymać się od podniesienia zarzutu stronniczości jego orzeczenia. Łatwo teraz przewidzieć, jaką będzie decyzja Rady Ligi narodów kierowana opinją Trybunału sprawiedliwości.

Sprawa więc usunięcia kolonistów niemieckich nieprawnie zajmujących polską ziemię stała się dzięki złamaniu postanowień art. 12 traktatu dodatkowego przedmiotem rozważań i rozstrzygnięć międzynarodowych, jakkolwiek jest kwestją wewnętrzną państwa polskiego. Rozstrzygnięcie ewentualne w tym sensie przez Ligę narodów stanie w kolizji z niezawisłością sądów, a więc i z suwerennością Polski, gdyż spór między kolonistami a państwem polskiem, jako prawno-cywilny w wielu wypadkach został rozstrzygnięty przez sądy krajowe, a rząd polski ma już wyroki prawomocne.

Sprawa kolonistów ma obok kwestji likwidacji tych majątków niemieckich, podlegających w myśl traktatu wersalskiego wywłaszczeniu i usunięcia optantów niemieckich — bardzo ważne, ze względu na spolszczenie kresów zachodnich niemczonych gwałtem przez rząd pruski, znaczenie. Chodzi tu o naprawienie choć częściowe tych krzywd, których doznała Polska w ciągu stuletniej polityki eksterminacyjnej rządu pruskiego.

Kwestją kolonistów zajmuje się wyczerpująco p. Kierski w swej znakomitej pracy o Prawach mniejszości niemieckiej w Polsce, wydanej przez ZOKZ.

Niestety omówiona wyżej sprawa, jak wiele innych, dla Polski żywotnych kwestyj — stała się sposobnością do ataków partyjnych ze strony prasy chjeńskiej. Wynika z tego, że prasie tej nie chodzi chyba o sprawę, ale o żer „dziennikarski".

Winnych naszych niepowodzeń międzynarodowych szukaćby nam wypadało tam, gdzie są nasi „dobrodzieje".. Endecja to roztrąbiła, że Polska powstała z „łaski" zwycięskiej koalicji, któż więc winien, że ta „łaska" bywa rozmaitą?

A jeśli już koniecznie szukać winnych na naszym gruncie to chyba pamiętać należy, że 1) traktat pokoju podpisany został 28 czerwca 1919 r., 2) ustawa polska o przelaniu praw skarbowych państw niemieckich na skarb polski uchwalona została 14 lipca 1920 (a więc po roku od daty podpisania traktatu wersalskiego!), 3) „Deutschtumsbund" wniósł skargę w listopadzie 1921 r., a więc po upływie 15 miesięcy od chwili uchwalenia ustawy z 14 lipca. Któż jest winien, że tak zwlekano z uchwaleniem a następnie z wykonaniem odnośnej ustawy i czekano, aż się Niemcy zorganizują i skargę wniosą? Wprawdzie, rok 1920 był bardzo „gorący" ale też dużo endeków „zwiało" przed bolszewikami do Poznańskiego, dlaczegóż nie przypilnowali tej sprawy i dziś byłoby może już — jak to mówią — po kłopocie!

Przedewszystkiem sprawę tę mieć było powinno na oku **ministerstwo b. dzielnicy pruskiej**, na czele którego stał dzisiejszy minister skarbu p. Kucharski. Winni są przedewszystkiem ci, którzy w odpowiednim czasie mając władzę i mogąc coś zrobić nic nie zrobili, bo do zadań, których się lekkomyślnie podejmują, nie dorośli.

M. P.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

18

— Tak? Przypuszczam, że napisał ci po otrzymaniu mojej odpowiedzi. Zawiadomiłem go mianowicie, że nie mogę nic postanowić, zanim się dowiem, jak ty się do tego odnosisz. I cóż pisze do ciebie?

— Właśnie o zapisaniu się na geografję. Wiedział, że lubię ten przedmiot, a teraz stary Furry — nauczyciel działu przyrodniczego — powiedział mu, że powinienem go studjować... Pisze, że nie potrzebuję się kłopotać brakiem funduszów, bo on mnie gotów wysłać do Cambridge, w razie jakichkolwiek trudności. To ładnie ze strony wuja Harrego; zawsze był z niego złoty chłop.

— Czy mu już odpisałeś?

— Tak, zeszłej niedzieli mu napisałem, że nie mogę wrócić do Anglji.

— Całkiem stanowczo?

Markiz podniósł brwi. Rene znów się nachmurzył i wbił oczy w podłogę.

— Czyż mogłem inaczej? Ze względu na małą, ojciec wie przecież. Wypłakałaby sobie oczy.

— Prawdopodobnie. Co do mnie, nie płakałbym, gdybyś wyjechał. Bo to nic nie leży w mej naturze. Mimo to jestem ci wdzięczny, że odmówiłeś, o ile cię to wogóle interesuje.

— Ojcze... Och, ojcze, bardzo mi przykro; powinienem był cię wpierw zapytać.

— Wcale nie, wcale nie, mój chłopcze. Jesteś zdolny do kierowania swem życiem... i mojem także, jak się zdaje. A zatem, uważajmy sprawę tę za załatwioną — czy tak? Pozostaje Sorbona i geografja.

— Dzięki, ojcze. Jesteś... jesteś dla mnie ogromnie dobry.

Wstał, uścisnął ojcu rękę i skierował się ku wyjściu, lecz koło drzwi przystanął.

— Ojcze...

Markiz zabrał się znów do swych papierów. Na głos Renego podniósł oczy i z roztargnieniem spytał:

— Co takiego?

— Ja... myślę, że mała... strasznie się cieszy, gdy na nią zwracasz uwagę. Tylko, że trochę się ciebie boi; bo to taki głuptasek...

Szybko wybiegł z pokoju Markiz pozostał w swym fotelu, patrząc na zamknięte drzwi.

— Zdaje się, że córka upodabnia się do mnie — rzekł do siebie, znów wracając do papierów. — Ja takaże mam w sobie coś z głupca.

Jeszcze przez kilka dni cały dom zażywał rozkoszy wakacyjnych, aż tu pewnego ranka, Rene wszedłszy po wczesnej kąpieli w rzece do pokoju siostry, zastał ją gorzko płaczącą.

— Hola, Stokrótko! — wykrzyknął — co to?

Nie otrzymał odpowiedzi. Dziewczynka drżała gwałtownie. Z głębi pokoju wysunęła się Rozyna, z palcem na ustach, a chłopak podszedł do niej na palcach, trzymając w ręku pęk lilij wodnych.

— Czy się coś stało, Rozyno?

— Boję się, by panienka nie zachorowała. Ma gorączkę i noga ją widać bardzo boli, bo nie pozwala mi się dotknąć.

Rene stał przez chwilę zniechęcony; następnie dał znak Rozynie, by go zostawiła samego z dzieckiem i cicho podszedł do łóżka.

— Stokrótko, czy się źle czujesz? Patrz, oto lilje wodne, których pragnęłaś.

— Nie... nie dotykaj łóżka! Noga mnie boli...

— Czy zawołać ojca?

Chwyciła go za rękę.

— Nie, nie odchodź, nie odchodź! Rene... och, jestem taka chora... Rene...

Z wielkim trudem udało mu się ją skłonić, by pozwoliła Rozynie oglądać biodro. Było gorące i nabrzmiałe, wobec czego Rozyna pobiegła zawiadomić markiza, gdy Rene napróżno starał się dziewczynkę uspokoić.

W pierwszej chwili Henryk nie mógł się powstrzymać od zauważenia: — Mówiłem przecież! Będąc jednak szczerze przywiązanym do siostry, za chwilę już nie myślał o niczem, jak tylko w jaki sposób jej pomódz. Natychmiast pojechał po lekarza, a podczas badania stał za drzwiami jej pokoju w niemej rozpaczy.

— Najlepiej byłoby, gdybym pojechał do Avallon i poprosił ciotkę, by wróciła — rzekł, dowiedziawszy się, że wrzód się tworzy w stawie biodrowym. — Sądzę, że w tak przykrem położeniu nie mogłaby chyba odmówić.

Markiz sam gotów był osobiście udać się do Avallon i pokornie błagać Angelikę, by wróciła; widok cierpienia, któremu nie mógł ulżyć, doprowadzał go do rozpaczy. Doszczętnie wytrącony z równowagi, gotów był podzielać zdanie Henryka, że dziecko powinno było wrócić do ciotki; niezadowolenie i pustka duchowa lepsze były od możliwości choroby bez zwykłej pielęgniarki. Gdy jednak starając się uspokoić Małgorzatę, powiedział jej, że ciotka Angelika rychło do niej przybędzie, dziewczynka dostała istnego ataku furji.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Uchwała połączeniowa grupy Dąbskiego z Wyzwoleniem

W sobotę skończyły swe obrady w Warszawie zarząd główny PSL, „Wyzwolenia" oraz rada naczelna PSL, „Jedności Ludowej" (grupy Dąbskiego). Przed spisaniem protokółu połączeniowego. klub ludowy PSL. powziął następującą uchwałę:

„PSL., które ze względów moralnych i politycznych musiało się rozstać z organizacją Piasta i pod przewodem posła Dąbskiego utworzyło osobną grupę, poczuwa się do obowiązku podjęcia się zadania zjednoczenia ruchu ludowego i na znak, że w szczęśliwem rozwiązaniu tego zadania widzi swoją linję wytyczną, przybiera nazwę PSL. „Jedność Ludowa".

Następnie odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej obu stronnictw, która spisała protokół tej treści:

Protokół obrad komisji porozumiewawczej PSL. „Wyzwolenie" i PSL. „Jedność Ludowa" w dniu 15 września 23 r. Obecni: Thugutt, Woźnicki, dr Putek, Wysłouch, Dąbski, Wiłkoński:

1. Obie strony stwierdzają, że zarząd główny PSL. „Wyzwolenie" oraz Rada Naczelna PSL. „Jedność Ludowa" zdecydowały **zjednoczenie obu tych stronnictw w jedno stronnictwo** z tem, że decyzje te podlegają **zatwierdzeniu kongresów**, które przez oba stronnictwa zwołane zostaną na dzień 25 listopada br.,

2. obie strony decydują się na zaprojektowaną dla połączonych stronnictw nazwę w brzemieniu „Związek Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa",

3. w okresie przejściowym postanowiono odbywać **wspólne posiedzenia klubów**, względnie ich prezydjów, celem uzgodnienia taktyki na terenie parlamentarnym.

Pozatem uchwalono kilka jednobrzmiących rezolucyj:

1) wobec katastrofalnego rozwoju naszych stosunków gospodarczych i finansowych, niezbędne jest podjęcie natychmiastowej akcji ratunkowej, do czego konieczne jest **zwołanie Sejmu w czasie jaknajrychlejszym**, nie później, niż w końcu bieżącego miesiąca;

2) kilkumiesięczne rządy obecnej większości rządowej **doprowadziły państwo na brzeg przepaści.** Ruina skarbu, upadek drobnego rolnictwa, wygłodzenie mas pracujących pchają nas do katastrofy w skutkach swoich nieobliczalnej. **Jaknajrychlejsze ustąpienie rządu**, który do tego doprowadził, jest wstępnym warunkiem poprawy stosunków;

3) wzywającą kluby do podjęcia energicznej akcji dla skonsolidowania demokratycznej części społeczeństwa i opracowania **planu ratunkowego** wobec grożącej państwu klęski;

4) stwierdzającą wobec szerzenia przez opinję prawicową kłamliwych pogłosek o przygotowywaniu rzekomego zamachu stanu przez lewicę, że **stronnictwa ludowe są zwolennikami działania prawnego i konstytucyjnego i odpierają stanowczo kłamstwa faszystowskie o przygotowywaniu zamachu**, widząc w tych kłamstwach chęć usprawiedliwienia **ich własnych zamierzeń antykonstytucyjnych** i oświadczają zarazem, że nie pozostaną biernymi świadkami walki, którą wywołałaby reakcja.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 14 września.

Ogół robotniczy Tarnowa został w najwyższym stopniu wzburzony wieścią **o niesłychanej samowoli kapitalistycznej**, jakiej dopuścili się właściciele młynów parowych Szancera, zamykając ruch w młynie i wypowiadając pracę 80 robotnikom, w dniu 13 bm. Jednocześnie w cegielni „Tarnowianka" **wymówiono pracę** 33 robotnikom, a w innych cegielniach zapowiedziano również **redukcję** pod najdzikszymi pozorami. Tak naprzykład p. Brach motywuje zapowiedź redukcji robotników zakazem jeżdżenia samochodów głównemi ulicami miasta, jaki ze względu na stan bruków wydał magistrat!

W tym samym czasie widmo głodu staje przed 600 rodzinami pracowników konfekcji męskiej. Pracodawcy w lipcu, — kiedy urzędowa statystyka wykazywała wzrost drożyzny o 77 procent, przyznali 30 procent podwyżki, we wrześniu zaś zamiast 98 procent zgodzili się wspaniałomyślnie aż na 20 procent i to po 12 dniach zwłoki. Pracodawcy nie uznają płatnych urlopów ani 8-godzinnego dnia pracy; robotnicy krawieccy muszą pracować 16—18 godzin na dobę, mieszkając w okropnych norach. Nawet przepisanych opłat w Kasie chorych nie chcą pracodawcy krawieccy płacić. Nic dziwnego, że pracownicy konfekcji chwycili za swą ostatnią broń, t. j. przystąpili **do strajku.** Na strajk przedsiębrany odpowiedzieli **lokautem.**

Klasa robotnicza musiała okazać swoją solidarność z walczącymi. Dnia 14 bm. o godz. 9 rano zabrzmiały syreny fabryczne, wzywając ogół robotników do porzucenia pracy. Masy robotnicze zgromadziły się na podwórzu Domu robotniczego. Zagaił tow. Rydza, przewodniczył tow. Turek, przemawiał tow. Żurek, omawiając obecną katastrofalną dla państwa i dla ludu pracującego gospodarkę chjeny. Odpowiednią rezolucję która wzywa całą klasę robotniczą Polski, zorganizowaną w związkach klasowych, do jak najenergiczniejszej walki z obecnym rządem chjeno-Piasta, przyjęto jednogłośnie i wśród entuzjazmu, poczem po wybraniu delegacji, mającej przedstawić starostwu żądania robotnicze, przewodniczący zamknął zebranie. Jednakże zgromadzony wielotysięczny tłum robotniczy samorzutnie **uformował się w pochód** i wśród śpiewu pieśni proletarjackich ruszył olbrzymią masą pod starostwo. Delegacja, która udała się do p. starosty, uzyskała zapewnienie, iż władze będą się starały doprowadzić do likwidacji zatargów. Osobno udała się do p. starosty delegacja kobiet pracujących, przedstawiając rozpoczliwią sytuację robotniczą, wywołaną przez szalejącą drożyznę i bezrobocie. Te same delegacje udały się potem **na magistrat**, gdzie uzyskały podobne zapewnienia od p. wiceburmistrza. Gęste kordony policji usiłowały zatrzymać robotników, maszerujących w stronę rynku, jednak **kordony prysły pod naporem tłumów**, które pospieszyły pod ratusz. Należy podkreślić, że, — jak przy poprzednich demonstracjach robotniczych w Tarnowie — mimo olbrzymiego wzburzenia tłumów, **do wykroczeń nigdzie nie doszło** i ani jedna bułka nie zginęła z pozostawionych na rynku straganów. — Z pod ratusza tłumy udały się pod młyn p. Szancera, a delegacja pracujących wezwała p. Silberpfeniga, współwłaściciela młyna, do porozumienia się z wydalonymi.

Pod naporem wzburzonych tłumów p. Silberpfenig oświadczył, iż **młyn natychmiast podejmie pracę.** Wreszcie robotnicy udali się do pracowni konfekcyjnej Wurcla i Daara, gdzie uzyskano zapewnienie, iż zatarg będzie pomyślnie dla robotników załatwionym. Na tem zakończono tę potężną manifestację, która napędziła sporo strachu tutejszym pasibrzuchom, a jednak odbyła się **we wzorowym ładzie i karności.** Wyzyskiwacze niech będą przekonani, **że cała klasa robotnicza czuwa** na straży praw krzywdzonych przez nich pracowników i każdej chwili stanie w ich obronie, jeśli tylko tego zajdzie potrzeba!

Pan prezydent Witos, poseł okręgu tarnowskiego, który w ostatnim numerze „Piasta" grozi robotnikom socjalistycznym faszyzmem na wzór włoski, a więc rzezią, jak w roku 1848, niech wie, że proletarjat tak wiejski, jak i miejski, gotów jest przyjąć wyzwanie do walki, ale prowokatorom odpowiada pogardą.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: **„Człowiek z budki suflera"**, komedja w 4 aktach Tadeusza Rittnera

Indywidualność Tadeusza Rittnera łączyła w sobie szereg kontrastów: Polak i Wiedeńczyk, poeta i urzędnik ministerjalny, bystry obserwator rzeczywistości i wizjoner-fantasta. Te kontrasty odzwierciedla jego twórczość. W jego powieściach i w jego teatrze wśród świata rzeczywistego żyje świat drugi, nadzmysłowy, świat duchów. Wpośród jałowej i płaskiej rzeczywistości tuła się tęsknota i marzy: marzenie to ucieleśnia się jako żywy i działający za plecyma rzeczywistości świat nadzmysłowy. „Duch się w każdym poniewiera", jak powiada Wyspiański. W Rittnerze stwarza on ów świat fantastyczny w szparach rzeczywistego życia. Raz ten świat duchów jest istotnie wizją, raz tylko przenośnią. Racjonalista i sceptyk w Rittnerze kontroluje wyobraźnię i marzenie. Stąd owa nieokreśloność jego świata duchów, stąd owo szczególne połączenie fantastyczności z humorem, ironją, satyrą i głębszem znaczeniem. Te pierwiastki występują u Rittnera bardzo charakterystycznie w powieści „Duchy w mieście" i w komedji „Człowiek z budki suflera". Oba te utwory wykazują uderzające podobieństwo pomysłów: i w powieści i w komedji motyw duchów w teatrze, oraz motyw sfilistrzenia poety po ożenku. Ten ostatni motyw stanowi wyjątek dramatyczny komedji „Człowiek z budki suflera", której fabuła jest zresztą dość luźna. Znać tu wpływ przerafinowanej wysubtelnionej kultury wielkomiejskiej, która piętno swe wycisnęła na całej twórczości zmarłego przed rokiem poety z epoki „Młodej Polski".

Poeta a życie, które go ściąga z wyżyn marzenia na poziom rzeczywistości, oto temat tej sztuki, której wartość polega na subtelnościach obserwacji życiowej. Musi ona być odegrana niezmiernie subtelnie, w miernem wykonaniu bowiem przeobraża się ona łatwo w papier. Niestety, teatr im. Słowackiego nie rozporządza obecnie siłami pierwszorzędnemi, a dla tego zespołu, jaki jest, nie posiada jakoś dość czasu na większą ilość prób. Po 5 czy 7 próbach dobrze zagrać taką trudną sztukę mogliby chyba genjalni artyści. W istocie, cudów dokonali artyści teatru im. Słowackiego; są to bardzo utalentowani ludzie. Ale niepodobna wymagać od początkującej artystki, jaką jest p. Kossocka, mimo jej niezaprzeczonego talentu, żeby po kilku zaledwie próbach po mistrzowsku odegrała tak skomplikowaną psychologicznie rolę, jak rola Eweliny Corelli. Gdy jednak powiedziała: „Mam lat 18", — każdy musiał jej uwierzyć; wdzięk i urok młodości przesłoniły wszelkie niedociągnięcia i może jaśnej tłómaczyły rolę, niżby to potrafiła bardziej wyrafinowana gra dojrzalszej artystki. Rolę tytułową fantastycznego poety Wizelina znakomicie odegrał p. Białkowski, który przy całej niesamowitości tej postaci nie zapomniał o lekkim odcieniu humoru, z jakim ją autor traktuje. Pogodnie jowjalnym dyrektorem teatru był p. Szymborski. Resztę ról bardzo dobrze wykonali pp. Kosmowska, Klońska-Sauerowa, Zaleska i nowa adeptka p. Lincówna, oraz p. Szymański. Z nowych artystów wyróżnił się p. Chodecki doskonałą wprost figurą Kudeliusa, „człowieka, który się nie liczy". Natomiast o p. Kawczyńskim niepodobna jeszcze powiedzieć coś stanowczego.

Wystawiona była sztuka bardzo pomysłowo. Wnętrze kawiarni, przedstawione w pierwszym akcie, ożywiał wielce p. Kustowski, który się wybornie wcielił w znaną na bruku krakowskim siwowłosą figurę w cylindrze, sprzedającą po lokalach publicznych jakieś pisemka własnego wyrobu.

Emil Haecker.

—ooo—

Z sali koncertowej

—o—

KONKURS ORKIESTR WOJSKOWYCH D. O. K. KRAKÓW.

Przez dwa dni (15 i 16 bm.) odbywały się w sali „Starego Teatru" produkcje konkursowe piętnastu orkiestr wojskowych, należących do rozmaitych formacyj wojskowych korpusu krakowskiego. Pierwszą nagrodę zdobyła ork. 20 p. p.

Zaznaczyć należy, że poziom wszystkich piętnastu produkujących się orkiestr jest bezprzecznie wyższy, niżli sławnych orkiestr dawnej Austrji. Aby wzbudzić emulację wśród orkiestr wojskowych, ministerstwo zarządziło we wszystkich Dowództwach, konkursy. Z każdego Dowództwa odznaczona pierwszą nagrodą orkiestra, walczyć będzie w tych dniach o mistrzostwo w Warszawie.

W czasie konkursu krakowskiego, wiele osób zapytywało mnie o zdanie, czy orkiestry wojskowe nie są zbytkiem, na który nas nie stać.

Odpowiedź.

Orkiestra i to dobra orkiestra potrzebna jest wojsku tak jak topór, miecz, czy karabin. O potrzebie tej świadczy historja od Asyryjczyków począwszy, na bitwie pod Gravelote skończywszy, (1870), w której do krwawego szturmu pułkom poznańskim grano „Jeszcze Polska nie zginęła". Czyż potrzebne silniejsze argumenta? Czyż należy „oszczędnościowcom" tłumaczyć konieczność muzyki dla duszy żołnierskiej?

Bol. Raczyński.

UWAGI

—o—

„Goniec“ w obronie swego chlebodawcy

Nie mamy za złe „Gońcowi“, że występuje w obronie swego chlebodawcy. Trudno; powiada Niemiec: czyj chleb jesz, tego melodję musisz śpiewać. Jest to nawet niewdzięcznością ze strony „Gońca“, że tak długo w milczeniu znosił „napaści“ na swego właściciela; prawdopodobnie redakcja hołduje wzniosłej zasadzie o darowaniu uraz. Nareszcie miłosierdzie się urwało i „Goniec“ zaryczał — innym głosem, niż lew to robi. P. Kucharskiemu, zdaniem jego organu, nie wolno wypominać, że już na początku roku 1919 okazał swą „bezstronność“ w urzędowaniu w ten sposób, że odmówił aprowizacji powiatowi chrzanowskiemu za to, że tam socjalista był starostą. P. Kucharski, którego ówczesna władza miała to samo źródło, co władza tego starosty (nominacja przez Polską Komisję Likwidacyjną), na pierwszym swym politycznym posterunku z miejsca zadeklarował się, że „przekonania“ grają u niego większą rolę, niż obowiązki z urzędu wynikające. To przypomnienie powinno redakcję „Gońca“ napełnić dumą ze swego wydawcy; człowiek z charakterem i jakim był, takim został! A tu „Goniec“ rozsierdził się — widocznie sądzi, że p. Kucharski mógł w przeciągu tych kilku lat się zmienić i z jednostronnego stać się — wielostronnym urzędnikiem. Pod jednym względem „Goniec“ miałby rację: p. Kucharski rzeczywiście jest wielostronnym, o czem historja jego działalności w latach 1917—1923 daje wyraziste świadectwo.

Cały więc ryk gońcowy jest fałszywy i można go — wedle jego wyrażenia — skwalifikować jako ryk w każdym razie nie lwa, ale zwierzęcia, znanego z mniejszej dozy odwagi, a większej porcji uszu.

HUMOR I SATYRA

—o—

ICH SUKCES JESIENNY

Muszę dzisiaj zaśpiewać hymn na cześć Chjeny.
Choć raz niech moje pióro jej sukces obwieści.
Wprawdzie — mimo jesieni — dalej rosną ceny,
chleb jeszcze nie kosztuje fenigów trzydzieści;
choć wogóle z jesienych obietnic są nici...
(bajdami pana Bajdy nikt się nie nasyci).
Jedno wszakże na jesień, dla życia osłody,
dano nam: mianowicie, prześliczne pogody.

Benedykt Hertz.

KAZNODZIEJA

Wąchania prochu wcale nie był on amator,
A powstaniem na Śląsku rządził, jak dyktator!
Dziś biljoner — niedawno biedak-agitator
Uczy: bogacz to tylko dóbr administrator...
W obliczu Boga — niczem są mamony wory!
Błogosławieni cisi i pełni pokory...
Niechaj oceni szczerze człowiek czci i serca,
Czy taki kaznodzieja — to nie jest bluźnierca?

—ooo—

Uwaga. W wierszyku „Stabilizacja“ złożono błędnie ostatni wyraz postawia zamiast pozbawia.

Wiadomości polityczne

—o—

ZAŁAGODZENIE SYTUACJI W SPRAWIE RJEKI. Do Rzymu przybyła jugosłowiańska delegacja dla uregulowania sprawy Rjeki. Oczekują, że przewodniczący tej delegacji, Rybar, zakomunikuje odpowiedź na propozycje włoskie. We włoskich kołach dyplomatycznych zapatrują się na sytuację optymistycznie. Podkreślają, że przy dobrej woli obu rządów będzie powziętą decyzja, przywracająca normalne stosunki w Rjece i umożliwiająca rozwój portu i miasta.

Przegląd społeczny

—o—

PIERWSZY ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO odbędzie się 23 bm. w Warszawie, przy ul. Zielnej 41. Program obejmuje: 1) o godz. 8'30 rano zbiórkę w lokalu Zjazdu; 2) zagajenie i wybór prezydjum; 3) referat o organizacji cukiernictwa; 4) sprawa i wychowanie uczniów; 5) szkody i prasa zawodowa; 6) wnioski.

STRAJK W FABRYKACH METALOWYCH W KRAKOWIE

Z chwilą utworzenia komisji dla badania wzrostu drożyzny przy województwie w Krakowie, przemysłowcy z zachodniej Małopolski zdeklarowali się podnosić zarobki swym pracownikom w tej wysokości, w jakiej komisja wskaźnik ustalać będzie.

Zdawało się, że przemysłowcy, zorganizowani w Związku przemysłowców, dotrzymają przynajmniej tego, o co się sami starali i przyjęli, jednakowoż tak nie jest. Z chwilą, kiedy w sierpniu po raz pierwszy komisja dla badania wzrostu drożyzny ustaliła wskaźnik w wysokości 77 procent, — przemysłowcy go zakwestjonowali, oświadczając, że otrzymane dane statystyczne na artykuły codziennego zapotrzebowania urzędu targowego nie odpowiadają rzeczywistym cenom, oraz że w komisji przedsiębiorcy nie posiadają równego w stosunku do robotników przedstawicielstwa i przez to uważają się „steroryzowanymi“.

Był to jednak tylko wykręt ze strony Związku przedsiębiorców, ponieważ na ponownej konferencji w miesiącu wrześniu, mając równe przedstawicielstwo, po wspólnem rozliczeniu, kiedy ustalono wzrost drożyzny w wysokości 98.10 procent, członkowie Związku małopolskiej organizacji przemysłowców sprzeciwili się wysokości wskaźnika i zażądali przesłania całego rozliczenia do ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby to orzekło, czy 98 procent odpowiada faktycznemu wzrostowi drożyzny.

W dniu 5 bm. na wspólnej konferencji wraz z delegatami robotników w Związku przemysłowców panowie ci oświadczyli kategorycznie, że mogą wypłacić wskaźnik drożyźniany warszawski jako zaliczkę, zaś po otrzymaniu korekty z ministerstwa pracy wykazaną różnicę na korzyść robotników skłonni będą dopłacić. Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle metalowym, zwlekani od 5 bm. do dnia dzisiejszego z definitywnem załatwieniem należącej się im podwyżki, doprowadzeni do ostateczności, musieli chwycić się ostatniego środka, t. j. strajku.

O ile można wierzyć Związkowi przemysłowców, to nie wiemy, jak nazwać postępek inspektora pracy, który na zaproszenie p. dra Salpetra na konferencję, która miała się odbyć w poniedziałek 17 bm. o godz. 4 po południu, nie wziął pod rozwagę przykrego stanu, w jakim się robotnik w obecnych czasach znajduje i oświadczył, że może wziąć udział w konferencji tylko w swych godzinach urzędowych. Nie wiemy, co powodowało p. inspektora pracy do odmówienia udziału w konferencji, w każdym jednak wypadku, choćby nawet ministerstwo pracy nie poleciło mu brać udział w konferencjach po godzinach urzędowych, to jednak ze względu na ważność oraz na zaangażowanie całej zachodniej Małopolski powinien był wziąć udział.

Robotnicy stojący w strajku, jako też cała klasa pracująca, stwierdzają, że całą winę ponosić będą czynniki, które swem postępowaniem dały powód do rozgoryczenia pomiędzy pracownikami i spowodowali strajk.

Ze sportu

—o—

CRACOVIA W BARCELONIE

W sobotę rozegrała Cracovia mecz z najlepszym klubem hiszpańskim „Barcelona“. Mecz zakończył się wynikiem 1:1. Gola dla Cracovii strzelił Chruściński.

LWÓW—KRAKÓW

Gra reprezentacyj obu miast zakończyła się wynikiem 2:1 na korzyść Lwowa.

W POLSCE

Legia (Warszawa)—Makkabi (Kraków) 2:1, Wisła (Kraków)—katowicki klub sportowy 1:2 dla Katowic, Łódzki klub sportowy—Warta wynik 5:2 na rzecz Łodzi.

ZAKOŃCZENIE KONKURSU LOTNICZEGO W N. TARGU

Nowy Targ (PAT). W ostatnich dniach trwania konkursu lotniczego pogoda nie sprzyjała, dawał się odczuwać brak wiatru. Dopiero dnia 13 bm. pilot Ułas odbył lot bezsilnikowy, utrzymując się w powietrzu sto sekund. Zaznaczyć należy, że był to pierwszy bezsilnikowy lot nocny. Inni piloci nie startowali. Dnia 14 bm. uczestnicy konkursu rozjechali się.

ZAWODY MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRJĄ

Wiedeń (PAT). „Son- und Montags Zeitung“ donosi, że delegat polskich związków piłki nożnej przybył do Wiednia celem pertraktowania o odbywanie regularnych zawodów międzypaństwowych między Polską a Austrją.

ZA GRANICA

Wiedeń (PAT). Zawody w piłkę nożną między klubem Rapid a Amatorami zakończyły się zwycięstwem 3:1 (2:1) na rzecz Rapidu.

Wiedeń (PAT). Hakoah—Wacker 1:0, Vienna—Admira 3:1, Simmering—Sportklub 2:2, WAF—Herta 2:2, Slovan—Ostmark 4:0.

KRONIKA

Kraków, 18 września.

Znowu konfiskata „Naprzodu“

Poprzedni numer „Naprzodu“ znowu został skonfiskowany. Tym razem uległa konfiskacie rubryka „Z sali sądowej“.

—ooo—

Krajowe ulgi taryfowe dla młodzieży szkolnej

Ministerstwo kolei wydało w porozumieniu z ministerstwem wyzn. relig. i oświec. publ. wykaz zakładów naukowych, których wychowańcom przysługuje prawo korzystania z ulg przejazdowych w wypadkach przewidzianych w taryfie. W wykazie tym zostały zamieszczone **wszystkie zakłady naukowe państwowe** oraz te **prywatne, które posiadają prawa szkół państwowych** lub są postawione na równi ze szkołami państwowemi, a to zarówno wyższe, jak i średnie ogólnokształcące, zawodowe, artystyczne, seminarja duchowne, nauczycielskie i szkoły specjalne. — Szkoły powszechne, wydziałowe i inne, nie zostały objęte wykazem z powodu wielkiej ich liczby i technicznej trudności ich wyliczania, umieszczono natomiast w wykazie inspektoraty szkolne, którym te szkoły bezpośrednio podlegają. — Młodzież zakładów szkolnych, objętych tym wykazem, będzie mogła korzystać z ulg taryfowych na podstawie „zaświadczeń szkolnych“ jednolitego typu, wydanych nakładem „Książnicy Polskiej“ w Warszawie i we Lwowie. Zarząd „Książnicy“ sprzedawać będzie formularze zaświadczeń wyłącznie szkołom, wyszczególnionym w wykazie względnie inspektoratom szkolnym dla podległych im szkół powszechnych. — W każdym konkretnym wypadku otrzyma uczeń z kierownictwa odnośnego zakładu szkolnego „zaświadczenie“ odpowiednio wypełnione i podpisane, którem wykaże się w kasie kolejowej przy nabywaniu biletu. — Młodzież szkół nie wymienionych w wykazie będzie mogła korzystać z ulg tylko przy wycieczkach zbiorowych, o ile odnośne podania będą poparte przez kuratorjum okręgu szkolnego względnie przez odnośną właściwą władzę szkolną.

—ooo—

Wypłata zapomóg inwalidzkich

Ministerstwo spraw wojskowch komunikuje: Agendy zaopatrzenia inwalidów wojennych oraz rodzin pozostałych po inwalidach wojennych, po poległych i zmarłych wojskowych, których śmierć jest w związku przyczynowym ze służbą wojskową, przejmuje ministerstwo skarbu. Przyznawanie, wymierzanie i wypłatę tych zaopatrzeń uskuteczniają na obszarze byłego zaboru austrjackiego **Izba skarbowa w Krakowie**, na obszarze byłego obszaru pruskiego Izba skarbowa w Poznaniu, na obszarze byłego zaboru rosyjskiego Izba skarbowa w Warszawie. Wymienione Izby załatwiają również sprawy zaopatrzenia inwalidów, wdów itd. z przed wojny światowej. Celem uniknięcia zwłoki w załatwieniu, należy się zwrócić bezpośrednio do powyższych Izb skarbowych. Zarządzenie to nie odnosi się do Górnego Śląska.

—ooo—

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie § 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r. (Dz. p. p. Nr. 6 ex 1863) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przesyła w celu umieszczenia w najbliższym numerze czas. „Naprzód“ następujące sprostowanie:

W Nr. 205 czas. „Naprzód“ ukazała się notatka p. t. „Minister Kiernik nasyła policję na organizacje zawodowe robotników“. W notatce tej podano do wiadomości, że Minister Spraw Wewnętrznych, dr Kiernik, przesełał do policji krakowskiej okólnik, aby policją wybadała, jaka partja wywołuje strajki i ilu robotników oraz z jakiej partji na wypadek strajku będzie pracowało. W związku z notatką powyższą Ministerstwo Spr. Wewnętrznych stwierdza, że okólnika, o którym wspomina notatka, p. Minister Spr. Wewnętrznych nie wydawał.

Za Ministra: Marczewski, w. z. naczelnika wydziału.

Zamordowana na własną prośbę

Tajemnicza afera na Olszy

Onegdaj donosiliśmy, że na polach Olszy za mogilską rogatką znaleziono trupa młodej kobiety z przestrzeloną piersią. Śledztwo ustaliło, że są to zwłoki 32-letniej Rattnerównej, która wskutek burzliwego trybu życia popadła w stan histerji i nosiła się oddawna z zamiarem samobójstwa. Dalsze dochodzenia w tej tajemniczej sprawie wykryły, że Rattnerówna została zamordowaną na własne jednak jej życzenie.

Sprawą tego oryginalnego morderstwa jest T. Kołodziejczyk, funkcjonarjusz miejskiej straży ogniowej w Krakowie. Przesłuchany na policji, przyznał się Kołodziejczyk do popełnionej zbrodni, wyświetlając całe zajście w następujący sposób: Rattnerówna cierpiała tak dalece na rozstrój nerwowy, że często opowiadała, iż chce sobie życie odebrać. Razu pewnego zwierzyła się przed swoją gospodynią, iż kupiła rewolwer i chciała się na Błoniach zastrzelić, lecz nie uczyniła tego z braku odwagi. Nie mogąc pozbyć się myśli samobójstwa, namówiła Kołodziejczyka, który pozostawał z nią w bliskich stosunkach, by ją zastrzelił, ofiarowując mu za to 2 miljony marek, złotą branzoletę, złote pierścionki z drogiemi kamieniami i drobniejszą bižuterję.

Kołodziejczyk po otrzymaniu tak wysokiego wynagrodzenia zdecydował się na szalony krok i poszedłszy z Rattnerówną w nocy na pola Olszy, — zastrzelił ją. Po zbrodni zbiegł i ukrywał się przed władzami. W toku śledztwa prowadzonego z sąsiadami Rattnerówny w Olszy, wpadły organa policji na ślad sprawcy zbrodni i aresztowały go. Kołodziejczyk odstawiony będzie dzisiaj do sądu okręgowego karnego. Dalsze śledztwo powinno wykazać o ile zeznania Kołodziejczyka są zgodne z prawdą. Prawdopodobnie Kołodziejczyk zamordował Rattnerównę z chęci zysku, a nie na jej prośby.

Seans kokainistyczny zakończony śmiercią dziewczyny

Dnia 16 bm. o godz. 5 popoł. doniósł posterunkowemu policji Rychlińskiemu, Mieczysław K., zamieszkały przy ul. Topolowej 5, że w mieszkaniu jego umarła nagle kobieta, która przybyła do niego w odwiedziny. Ponieważ śmierć nastąpiła wśród podejrzanych okoliczności, przeto zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że p. K. wraz z Henrykiem Landauem zaprosił 21-letnią Zofję Burek, zamieszkałą przy ul. Mikołajskiej 7 do siebie na seans kokainistyczny, jeszcze w sobotę 15 bm. wieczorem. K. zeznał, że Burkówna nie chciała wziąć udziału w „zabawie", ale wciągnięto ją przemocą do jego pokoju. Tam zażyła większą ilość kokainy i około godz. 1 po północy z soboty na niedzielę nagle zasłabła. Początkowo ratował Burkównę K., ale, gdy nie odzyskała przytomności sprowadził lekarza, który jednak skonstatował tylko śmierć Burkówny. Przerażony K. pobiegł do adwokata i zwierzył mu się z całej afery. Adwokat poradził K., aby dał znać o wszystkiem policji. K. zgłosił się na policję i został przytrzymany. Również aresztowano przyjaciela jego Landaua, którego miano odesłać do Kobierzyna, jako umysłowo chorego.

O węgiel i mąkę dla Krakowa

Węgiel dla ludności żyjącej ze stałych poborów

Prezydjum m. Krakowa wysłało pismo do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny z prośbą o przydział przynajmniej 100 wagonów węgla do rozdziału, między ludność żyjącą ze stałych poborów. Prezydjum m. Krakowa prosi o wyjednanie w kopalniach cen znacznie niższych od targowych i o udzielenie gminie kredytów potrzebnych na zakupno tegoż węgla. Niezależnie od tego przydziału gmina otrzymywać będzie stałe kontyngenty jaworzyńskie. Równocześnie prezydjum miasta zażądało podwyższenia dotychczasowych przydziałów mąki z 15 wagonów na 20, oraz dodatkowego przydziału mąki pszennej z 50 proc. przemiału w ilości 5 wagonów miesięcznie. W razie otrzymania mąki pszennej, prezydjum miasta rozdzieli ją między kooperatywy i konsumy.

Fatalny stan gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej

Rząd odmawia kredytów na odnowienie tego gmachu

Po trzech miesiącach pracy, fasada gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, została gruntownie odrestaurowaną. Roboty ograniczyły się głównie do otynkowania ścian frontowych. W tym celu użyto specjalnego materjału, bardzo trwałego, mającego zastosowanie przedewszystkiem przy konserwacji monumentalnych gmachów. Poza otynkowaniem wymieniono wszystkie wieżyczki na nowe, dotychczasowe bowiem okazały się tak zniszczone i nadkruszone, że odnowienie ich byłoby do nieprzeprowadzenia. Koszta adaptacji wyniosły około kilkaset miljonów marek. Restauracją kierował rektor Szyszko-Bohusz.

Obecnie zostaje jeszcze do odnowienia fasada gmachu nowodworskiego, gdzie mieszczą się wszystkie biura bibljoteki i czytelnia publiczna. W fatalnym stanie znajdują się także niemal wszystkie witraże w salach Bibljoteki Jagiellońskiej, do tego stopnia, że w razie większego deszczu woda dostaje się poprzez szczeliny w ołowianych spojeniach witraży do wnętrza sal. Niedawno temu państwowy zarząd architektoniczny zbadał te uszkodzenia i stwierdził, że naprawa witraży musi objąć 25 metrów kwadratowych ich powierzchni, w przeciwnym razie stan witraży będzie się stale pogarszał. Jak się w końcu okazało, witraże są tak słabo osadzone w ramach okien, że w razie silniejszego wiatru grożą wypadnięciem. Mimo urgowań w sprawie odnowienia witraży, odpowiednie czynniki, jak dotąd nic jeszcze nie uczyniły, aby uchronić ten cenny zabytek przed grożącem mu zniszczeniem. Również nie dokończono zaczętej jeszcze przed rokiem naprawy dachu, tak, że woda w dalszym ciągu przecieka do sal bibljotecznych i powoduje liczne szkody.

Ministerstwo oświaty w piśmie do dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej zaznaczyło, że na roboty niedaleko jeszcze posunięte, a których chwilowa przerwa nie spowoduje dalszego zniszczenia gmachu, nie jest obecnie w możności wyasygnować odpowiednich kredytów.

Kradzież biżuterji wartości 20 miljardów marek

Rozbito sklep jubilerski w Katowicach i zabrano biżuterję

W ubiegłą niedzielę włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do sklepu jubilerskiego Pawła Jaroty w Katowicach. Złodzieje po splądrowaniu sklepu skradli większą ilość złotych i srebrnych damskich zegarków, brylanty, oraz biżuterję. Wartość skradzionych przedmiotów obliczona jest na 20 miljardów mp. Za złoczyńcami rozpisano listy gończe.

—ooo—

Wyżebrany sztandar tramwajarzy chadeckich

Z kół zorganizowanych tramwajarzy otrzymujemy następujące pismo:

Chrześcijański związek tramwajarzy krakowskich, składający się aż z 16 ludzi (niektórzy wyrzuceni ze Związku), którym można wiele złego przypisać na punkcie wewnętrznych stosunków w tramwaju — ogłosił szumnie i z reklamą w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" z czwartku zeszłego tygodnia program uroczystości poświęcenia sztandaru tegoż związku.

Pomijamy na razie w tej sprawie fakt, że 16 ludzi to nie jest żaden związek tramwajarzy krakowskich a tylko raczej towarzystwo wzajemnej adoracji i to najczęściej przy kieliszku.

Idzie jednak o rzecz ważniejszą, a mianowicie, że krzykliwie powstały związek będąc popierany przez różne czynniki w mieście, a głównie przez ósemkę krakowską, pragnie przeciwstawiać się właściwemu Związkowi tramwajarzy krakowskich, liczącemu ponad 400 członków, który tak niedawno jeszcze odegrał zbawienną rolę dla miasta, w sanacji stosunków tego przedsiębiorstwa.

Oświadczamy zatem, że cała ta zapowiedziana szopka tramwajowa nie ma nic wspólnego z tramwajarzami krakowskimi, patrzącymi z pogardą i politowaniem na szereg tych jednostek najętych do warcholstwa wśród sfer pracujących w tramwaju, oraz wyrażamy ubolewanie pod adresem różnych firm krakowskich, które nie znając chyba dokładnie stosunków, dały się nabrać na datki sztandarowe różnym naciągaczom i aranżerom tak zwanych „chrześcijańskich" Związków.

Dodać i to należy, że Związek tramwajarzy krakowskich jeżeli będzie miał zamiar sprawić sobie sztandar związkowy, to będzie to uskuteczniał z własnych wyłącznie funduszów i nie myśli żebrać o pieniądze na ten cel wśród ludzi, dla których posiadanie sztandaru przez tramwajarzy musi być conajmniej zupełnie obojętne. Nowej antyproletarjackiej organ., która będzie mieć sztandar ale bez ludzi, ten pierwszy gwóźdź niniejszem wbijamy.

—ooo—

KIEDY ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ? Na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyj rm. tow. dr Müller poruszył sprawę zwołania Rady miejskiej, na co prezydjum miasta nie dało żadnej odpowiedzi.

SPRAWY MIEJSKIE. Na poniedziałkowem posiedzeniu sekcji ekonomicznej uchwalono utworzyć jeszcze 23 stanowisk dla inwalidów wojennych oraz sprzedać parcelę na Birnbaumówce żyd. Tow. gimnastycznemu. Na posiedzeniu sekcji ekonomicznej i skarbowej uchwalono kredyt 2 miljardów marek na inwestycje w straży pożarnej. Rm. tow. dr Müller poddał krytyce gospodarkę w straży pożarnej, zapytując, kiedy ogłoszony będzie konkurs na stanowisko naczelnika straży, oraz poruszając sprawę mieszkania w strażnicy, którą oddano prywatnemu lekarzowi. Wiceprez. Sare oświadczył, że prezydjum miasta doszło do przekonania, że obsadzenie stanowiska naczelnika straży jest niepotrzebne. Następnie uchwalono przepisy o ulgach budowlanych na podstawie rozporządzenia ministerjalnego. Na posiedzeniu sekcji prawniczej omawiano sprawę odsprzedaży gruntów kupionych od gminy względnie odroczenia terminu ich zabudowania oraz sprawę pożyczki przedwojennej w wiedeńskim banku „Merkur", domagającym się zapłaty we frankach szwajcarskich, co uznano za nieuzasadnione.

PRZYDZIAŁ CUKRU DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski wpłacił już w całości podatek państwowy na cukier z kontyngentu wrześniowego dla m. Krakowa i oczekuje pierwszych transportów z końcem bieżącego lub początkiem następnego tygodnia. Przydział wrześniowy wyniesie 10 i pół wagonów i obejmował będzie cukier grysikowy, kostkowy i w głowach. Jak dotąd zapowiedziana podwyżka akcyzy rządowej od cukru jeszcze nie nastąpiła.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano dwie miljonówki: numery 3043067, sprzedany w Rotterdamie i 4296863, sprzedany w Warszawie.

PROGNOZA NA WTOREK: Nagół dość pogodnie i ciepło rano mglisto, słabe wiatry lokalne.

WYCIECZKA NIEMIECKA Z GÓRNEGO ŚLĄSKA przybyła wczoraj rano do Krakowa w ilości 50 osób z Katowic i Królewskiej Huty. Wycieczka zwiedzała zabytki miasta, a wieczór odjechała do Lwowa na Targi wschodnie.

GOŚCIE BUŁGARSCY W KRAKOWIE. Według zapowiedzi, wczoraj wieczorem o godz. 8'45 przybyła do Krakowa wycieczka bułgarska. Bierze w niej udział około 80 osób, przeważnie profesorów i studentów bułgarskich zakładów naukowych. Celem powitania gości zebrali się na dworcu przedstawiciele prezydjum miasta, województwa, uniwersytetu, kuratorjum szkolnego, Tow. nauczycieli szkół wyższych i średnich, Izby adwokackiej i prasy. Z chwilą wjazdu pociągu na peron dworca krakowskiego orkiestra wojskowa odegrała narodowy hymn bułgarski, poczem gości wprowadzono do sali przyjęć. Tu imieniem miasta powitał gości wiceprezydent Wielgus, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Bułgarji. Dziękował serdecznie imieniem uczestników wycieczki jeden z profesorów, wyrażając radość z przyjazdu do Krakowa i możność zetknięcia się z jego wielką kulturą.

Z dworca goście udali się do swych kwater. — W programie dnia dzisiejszego: zwiedzanie zabytków naszego miasta, przyczem goście złożą wieniec na grobowcach Władysława Warneńczyka i Kościuszki. Po południu nastąpi przywitanie gości w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Goście opuszczą Kraków jutro, t. j. we środę wieczorem.

CZŁONEK MIESZANEGO TRYBUNAŁU POLSKO-NIEMIECKIEGO W KRAKOWIE. Minister pełnomocny, poseł Olszowski w Berlinie zawiadomił telegraficznie prezydenta m. Federowicza, że we wtorek dnia 18 bm. o godzinie 8 wieczorem przyjedzie do Krakowa prezydent międzynarodowego Trybunału polsko-niemieckiego, p. Paweł Moriand, z żoną, w asystencji członka Trybunału, p. Jana Namitkiewicza, agenta rządu polskiego p. Tadeusza Sobolewskiego i sekretarza p. Stefana Dębińskiego. Goście zamieszkają w Grand Hotelu, mają zwiedzić miasto, okolice, Wieliczkę i wyjechać we czwartek po południu do Warszawy, gdzie 20, 21 i 24 bm. odbędą się posiedzenia publiczne mieszanego Trybunału polsko-niemieckiego w prezydjum Rady ministrów.

PODATEK WYZNANIOWY. Na ostatniem posiedzeniu izraelickiej rady wyznaniowej przedstawił prezydent gminy izraelickiej w Krakowie, Dr. Rafał Landau, ciężkie położenie finansowe gminy wywołane w szczególności odbudową szpitala izraelickiego i budową nowego cmentarza. W pełnym toku będące roboty, tudzież projektowane dalsze wymagają miljardowych wydatków. Rada wyznaniowa uchwaliła na pokrycie tych olbrzymich wydatków nałożyć jednorazowy podatek w dwóch ratach płatny, a do wymiaru tego podatku wybrała osobną komisję. Dr. Landau wyraził nadzieję, że ludność żydowska, świadoma zadań, jakie Rada wyznaniowa ma do spełnienia i pomna swoich obowiązków wobec gminy, podatek ten w krótkim czasie zapłaci i umożliwi w ten sposób Radzie spełnienie tych zadań.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Człowiek z budki suflera" grany będzie dzisiaj, jutro i przez cały bieżący tydzień do piątku 21 bm. włącznie. W sobotę wchodzi na afisz nowość angielska Johna Galsworthy'ego, znanego w Polsce autora z licznych powieści popularnych u nas, oraz wystawionej w Krakowie w r. 1913 sztuki społecznej pt. „Walka". Obecnie w cyklu utworów powojennych zajmuje się Galsworthy ciekawą ewolucją etyki ludzkiej pod wpływem przeżyć wojennych. Niezwykły tytuł tej komedji „Okna" pochodzi od jednej z głównych postaci sztuki, samorodnego filozofa, wypowiadającego różne dowcipne sentencje, będącego z zawodu czyścicielem okien. W sztuce tej występują najwybitniejsze siły zespołu, zaś p. Pronaszko przygotowuje nową oprawę sceniczną.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś poraz ostatni komedja „Proces rozwodowy pani B." z pp. Hellen, Modzelewską, Nowakowskim (reżyser), Noskowskim, Szubertem i Wesołowskim. Jutro premjera „Nieprzyjaciółki" Niccodemi'ego. Udział przyjmują pp. Kozłowska, Sznage-Andruszewska, Horecka, Hańska, Brzeski, Kwiatkowski, Nowakowski (reżyser), Noskowski, Wysocki, Zbucki.

OPERA I OPERETKA. Jutro we wtorek opera Pucciniego „Madame Butterfly". Wystąpią w niej Zofja Flodyńkowska, Wolska-Sobańska, Tad. Łoczyński, A. Okońska. Dyryguje dyr. B. Walewski.

EMANUEL FEUERSTEIN I IGNACY FRIEDMAN W KRAKOWIE. Krakowskie biuro koncertowe E. Bujański urządza w sobotę 22 bm. jedyny koncert sławnego czelisty Emanuela Feuermana, we czwartek zaś 27 bm. koncert znakomitego pianisty Ignacego Friedmana. Na oba koncerta są już bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

DAR KOMISJI EPIDEMICZNEJ LIGI NARODÓW. Komisja epidemiczna Ligi narodów ofiarowała ministerstwu zdrowia publicznego ruchomą pracownię bakterjologiczną, składającą się z jednego wagonu pulmanowskiego, nabytego na ten cel w Anglji.

Pracownia składa się z dwóch ubikacji, w których wygodnie mogą pracować trzy osoby, jest zaopatrzona we wszystkie niezbędne urządzenia i przyrządy i może przeprowadzać badania z zakresu bakterjologji, epidemjologji i hygieny. W wagonie znajduje się ponadto pomieszczenie dla kancelarji i mieszkanie dla dwóch lekarzy, oraz łazienka i pokoik dla służącego.

Ministerjum kolei ofiarowało, celem uniezależnienia pracy zarówno w ruchu, jak i na postojach, dodatkowy specjalny wagon, w którym mieści się kocioł parowy do ogrzewania pracowni. Poza tem pracownia posiada własną instalację elektryczną.

Dar ten komisji epidemicznej Ligi narodów ma wielkie znaczenie w dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych, gdyż umożliwia przeprowadzenie dorażnych badań w miejscu wybuchu epidemji, w którem niema pracowni bakterjologicznych.

Onegdaj odbyło się w warsztatach kolejowych w Pruszkowie urzędowe przejęcie pracowni w obecności przedstawicieli ministerjum zdrowia publicznego i państwowego zakładu epidemjologicznego.

Roboty adaptacyjne i instalacyjne zostały wykonane wzorowo w pruszkowskich warsztatach kolejowych. Całość czyni wrażenie imponujące.

MALWERSACJE BANKOWE. Od kilku dni krążyły po Warszawie wiadomości, że w jednym z banków warszawskich wykryto nadużycia na znaczną sumę. Jak obecnie sprawdzono, nadużycia te miały miejsce w Banku Centralnym, gdzie też w związku z powyższem w dniu przedwczorajszym z polecenia prokuratora został aresztowany jeden z dyrektorów tego banku, Witold Zawadzki.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. W sobotę w południe zapadło rozstrzygnięcie w sprawie konkursu na projekt budowy gmachu sejmowego i województwa śląskiego w Katowicach. Nagrodę pierwszą otrzymali prof. Wyczyński, Jurkiewicz i Żeleński z Krakowa, nagrodę drugą inż. Czerwiński i Nikodemowicz ze Lwowa, nagrodę trzecią otrzymali 1) inż. Kazimierz Goldberg i Żurkowski z Warszawy, 2) inż. Michalski z Warszawy, nagrodę czwartą 1) zjednoczone towarzystwo budowlane w Mysłowicach, 2) Antoni Kowalski z Warszawy. Ponadto zakupiono projekty inż. Edwarda Madurowicza, Putkamera i Wejcherta z Poznania i projekt Józefa Krupy z Warszawy.

WYMORDOWANIE RODZINY PROF. GIMN. W tych dnich w nocy napadło 2 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów na dom profesora gimn. Inglota w Budzie Łańcuckiej pod Łańcutem. Bandyci wpadłszy z rewolwerami w ręku do mieszkania, zażądali pieniędzy. Gdy przerażona żona prof. Inglota poczęła krzyczeć, jeden z bandytów strzelił do niej dwukrotnie, raniąc ją śmiertelnie, drugi zaś bandyta strzelił równocześnie do jego siostry, którą również ciężko zranił. Po chwili bandyci zbiegli.

O POŻARZE TEATRU W GRUDZIĄDZU. Jak donieśliśmy, w nocy z 13 na 14 bm. spalił się teatr w Grudziądzu. Obecnie donoszą następujące szczegóły: Pożar wybuchł o godzinie 1 w nocy. Mimo rozpaczliwej akcji ratunkowej teatr spłonął po dwu godzinach doszczętnie. Śledztwo przeprowadzone na miejscu wykazało, że pożar powstał wewnątrz teatru, skąd dały się słyszeć pierwsze silniejsze detonacje, jednak złoczyńców ująć nie zdołano. Świadkowie wypadku rzucają podejrzenie na trzy osoby, które na krótko przed wybuchem pożaru ucichały z teatru. Należy zwrócić uwagę, że otwarcie sezonu teatralnego nastąpiło dopiero w ubiegłym tygodniu. Straty materjalne są nieobliczalne. Spłonęła widownia, cały fundusz teatralny, wszystkie rekwizyta i dekoracje. Teatr uległ łatwo zniszczeniu, gdyż był przebudowany ze starej strzelnicy przed dwoma laty. W Grudziądzu panuje powszechne mniemanie, że sprawcami tego haniebnego czynu są niemieckie organizacje terorystyczne, które w ten sposób zemściły się za likwidację Deutschthumsbundu.

—ooo—

Z zagranicy

WYBORY GMINNE NA SŁOWACZYŹNIE. Dnia 15 września odbyły się w Słowacji wybory gminne, które przyniosły **klęskę rządowi** i dały zwycięstwo stronnictwom stojącym na gruncie autonomji Słowacji. W Preszburgu na ogólną liczbę 45 mandatów wybranych zostało 13 chrześcijańsko społecznych, 6 komunistów, 3 żydów, zaś reszta mandatów rozdzieliła się w ten sposób między inne stronnictwa, że większość uzyskał blok opozycyjny.

CYKLON ZNISZCZYŁ MIASTO W JAPONJI. Orkan, wiejący od strony morza, wyrzucił wielkie masy wód na miasto Tottori, które zostało zniszczone.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Człowiek z budki suflera".
Środa: „Człowiek z budki suflera".
Czwartek: „Człowiek z budki suflera".
Piątek: „Człowiek z budki suflera".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Proces rozwodowy pani B.".
Środa: „Nieprzyjaciółki".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Madame Butterfly".
Środa: „Bal maskowy".
Czwartek: „Opowieści Hoffmanna".

Przegląd gospodarczy

—o—

NOWE CENY BONÓW ZŁOTYCH

Warszawa (PAT). Rozporządzeniem z 17 września minister skarbu ustanowił cenę na 6 proc. bony złote serji I A, I B, I C, I D na **45.000 marek** za jeden złoty. Cena ta obowiązuje od 18 bm.

SŁABY ZBIÓR ZIEMNIAKÓW.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Główny urząd statystyczny obliczył zbiór ziemniaków w całem państwie na 28.7 miljonów ton, t. j. **o 15 procent mniej**, jak w roku zeszłym. W przeciwieństwie do ziemniaków **zbiór zboża i buraków jest lepszy w roku bieżącym.** Buraków będzie 3 miljony ton, t. j. **o 14 procent więcej.**

WYWÓZ JAJ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Komitet ekonomiczny Rady ministrów zezwolił na wywóz 150 wagonów jaj we wrześniu, a 100 wagonów w październiku. Główny urząd przywozu i wywozu załatwi podział tego kontyngentu między poszczególnych eksporterów.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ W GDAŃSKU

Gdańsk (PAT). Zarząd kolejowy w Gdańsku wprowadza w ruchu kolei podmiejskiej taryfę osobową, opartą na podkładzie złota. Taryfa ta będzie codziennie zmieniana o północy, wedle kursu dolara z dnia poprzedniego. Z dniem 18 bm. będzie podwyższona taryfa między Gdańskiem a Niemcami.

—ooo—

Giełda krakowska z 16 września

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	75	85	83—80
Bank Hipoteczny	160	190	175
Bank Małopolski	120	140	136—135
Ziemski Bank Kredyt.	35	45	41
Powszechny Bank Kredyt.	18	23	21
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV			
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.			„ex"
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	70	90	80—75
„Impex"	1,0	1,5	1,2—1,3
„Pharma" (B. Jawornicki)	130	150	140,„ex"
„Polski Glob"			
C. Hartwig, Poznań			
Zegluga Polska	20	30	25—26
Zieleniewski I—IV em.	1850	2025	2025—1875
Warsz. Parowozy I—III em.	90	110	110—100
H. Cegielski, Poznań I-IX	130	155	152—138
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	150	180	170—160
„Pocisk"	150	180	170
Automotor	50	80	80—75
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	2500	2750	2750—2550
Siersza	1100	1300	1250—1150
Tepege I—IV	740	790	785—750
Polska Nafta	90	110	107—100
Oikos			
Pezet			
Strug	200	230	230—220
Syndykat Koszyk., Kraków	220	260	250—230
Tłuszcze Trzebinia			
„Krakus" I—VI em.	150	180	170—160
Porcelana Ćmielów	210	240	230—225
Fabr. cukru w Chodorowie			„ex"
Elektr. Siersza I—IV em.	65	75	72—70
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	150	180	70—165
Fabr. kapel. w Myślenicach			

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 17 września (PAT). Waluty Dolary Stanów Zjednoczonych 295.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500.

Czeki: Belgja 14.400—13.700, sprzedaż 13.800, kupno 13.600, Berlin 0.002—0.001.95 sprzedaż 0.001.95, Gdańsk 0.002—0.001.95, sprzedaż 0.001.95, kupno —, Holandja 110.500, Londyn 1,134.000—1,230.000—1,272.000, sprzedaż 1,282.000, kupno 1,262.000, Nowy York 295.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500, Paryż 17.400—16.500, sprzedaż 16.650, kupno 16.350, Praga 8.400, Szwajcarja 49.700, sprzedaż 50.150, kupno 49.250, Wiedeń 3.96 i pół, sprzedaż 4.00, kupno 392 i pół, Włochy 12.500.

Zurych 17 września (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0000003,4, Holandja 221.75, Nowy York 565.25, Londyn 25.68, Paryż 32.75, Medjolan 24.85, Praga 16.97 i pół, Budapeszt 0.003 i 1 ósma, Bukareszt 2.50, Zelgrad 6.00, Sofja 5.45, **Warszawa 0.0020**, Wiedeń 0.0079, austr. korona stemplowana 0.0079 i pół.

—ooo—

Rada Naczelna PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 września.

Przez sobotę i niedzielę obradowała Rada Naczelna PPS. Po sobotnich obradach natury formalnej i poświęconych sprawozdaniu tow. Barlickiego o sytuacji politycznej obradowano w niedzielę nad następującymi referatami:

1) sprawy organizacyjne referował tow. Pużak, poczem przyjęto szereg uchwał o organizacji i składzie kongresu partyjnego,

2) zmiany statutu i opłacanie podatku partyjnego,

3) o sytuacji gospodarczej i drożyźnie — referował pos. Diamand,

4) o polityce zagranicznej — referował pos. Perl,

5) o stosunku do mniejszości narodowych — referował pos. Niedziałkowski,

6) o stosunku partji do organizacyj zawodowych — referował pos. Kwapiński.

Resztę punktów porządku dziennego, między innymi: stosunek do kooperatyw, sprawę samorządu, sprawy kulturalno-oświatowe przekazano CKW.

Uchwalono rezolucję, że podczas kongresu ma się odbyć ogólno-krajowy **Zjazd organizacyj kobiecych.**

Uchwalono rezolucję wzywającą Związek parlamentarny PPS do poczynienia wszelkich zabiegów **dla zwołania Sejmu** w jak najkrótszym terminie.

Marszałek Piłsudski nie przyjmuje pensji

Droga do oszczędności

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 września.

Przed kiiku dniami komisja gospodarcza sztabu generalnego przesłała marszałkowi Piłsudskiemu pensję za 3 ubiegłe miesiące. **Marszałek pieniądze odesłał** z listem, w którym zaznacza, że żyjemy w okresie oszczędności, wobec czego w pierwszym rzędzie **nie powinni pobierać pensji ci wszyscy, którzy nie są w czynnej służbie.** Do tej kategorji należy i marszałek Piłsudski.

List ten wywołał w kołach wojskowych duże poruszenie.

Podział ekonomiczny Polski między Bosela i Stinnesa

„Rothe Fahne" o udziale Korfantego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 września.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: „Rothe Fahne" ogłasza artykuł o podziale wschodnio-europejskiego przemysłu tj. o **podziale sfery wpływów w przemyśle polskim.** Pismo twierdzi, że **Korfanty w tej sprawie odgrywa czynną rolę.** Chodzi o podział między Bosela, reprezentującego grupę Rockefellera a Stinnesa, reprezentującego grupę Morgana. Dalej pismo donosi, że zakłady Hohenlohego na G. Śląsku, w których zarządzie zasiada p. Korfanty, pozostają **w ścisłym związku z zakładami Kruppa.**

W ostatnim czasie Bosel przy poparciu Korfantego zakłada jako filję swego wiedeńskiego Unionbanku osobny bank dla Polski z oddziałami we wszystkich większych centrach przemysłowych Polski.

Wstęp do rokowań niemiecko-francuskich

ZANIECHANIE BIERNEGO OPORU

Dortmund (PAT). Według Havasa pojawiła się na okupowanem terytorjum pierwsza oznaka rzeczywistego odwrotu od polityki biernego oporu. Gmina miasta Dortmundu zgodziła się zapłacić żądane przez władze okupacyjne trzysta miljardów marek.

RZĄD NIEMIECKI TRWA PRZY CHĘCI ZAPŁACENIA ODSZKODOWANIA

Berlin (PAT). Minister dla terenów okupowanych Fuchs oświadczył przedstawicielowi „Berliner Tageblatt": Kraj łoży na zagłębie Ruhry olbrzymie sumy. Ciężar ten ze względu na sytuację finansową państwa zdaje się być nie do zniesienia. Jedyną troską rządu obecnego jest **uregulowanie sprawy zagłębia Ruhry i zagadnienia odszkodowania.**

POINCARE NIE WYPUSZCZA ZASTAWÓW

Paryż (PAT). Poincare, przemawiając w Dun sur Meur, powiedział, że traktat wersalski przyjęty przez Niemcy składa wyłącznie na komisję odszkodowań obowiązek ustalenia wysokości długu niemieckiego i wyznaczenia sposobu jego spłaty. Odebranie tej kompetencji sprzeciwiałoby się zobowiązaniom, przyjętym wobec Francji, na co się ona zgodzić nie może. Trzymamy — powiedział Poincare, — zastawy w rękach i **nie wypuścimy ich,** aż będzie uczynione zadość naszym słusznym żądaniom.

MIĘDZYNARODÓWKA ZAWODOWA ZWRACA SIĘ DO LIGI NARODÓW O INTERWENCJĘ

Berlin (PAT). Jak donosi „Vorwaerts" międzynarodowe zjednoczenie związków zawodowych postanowiło zwrócić się do Ligi narodów z wezwaniem, aby zajęła się sprawą odszkodowań.

ZNIESIENIE ODCIĘCIA ZAGŁĘBIA OD RESZTY NIEMIEC

Moguncja (PAT). Komunikacja między prowincjami okupowanemi a Rzeszą została otwarta.

Zwycięstwo dyktatury wojskowej w Hiszpanji

Madryt (PAT). Generał Prima Rivera przyjęty został na audjencji w charakterze szefa rządu. Król podpisał nominację członków dyrektoratu, mianowicie ośmiu generałów, reprezentujących poszczególne okręgi wojskowe i jednego kontradmirała.

NIE BĘDZIE MINISTRÓW

Madryt (PAT). Ukazał się dekret **znoszący stanowiska ministrów.** Z podsekretarjatów stanu utrzymany będzie jedynie podsekretarjat dla spraw wojskowych. Ważniejsze sprawy będzie Prima Rivera przedkładał królowi do decyzji.

ZA MAROKKO — GIBRALTAR

Paryż (PAT). Primero de Rivera miał oświadczyć, że jest zdecydowany zrzec się Marokka, jeżeli tego zażąda naród, ale pod warunkiem, że Gibraltar będzie zwrócony Hiszpanji.

USUNIĘCIE PARLAMENTU

Madryt (PAT). Król podpisał dekret, rozwiązujący parlament.

Konferencje ministra Kucharskiego w Londynie

Londyn (PAT). Minister skarbu Kucharski w czasie kilkudniowego pobytu w Londynie, złożył wizytę w angielskiem ministerstwie skarbu i odbył konferencje z gubernatorem banku angielskiego, z londyńską grupą Morgan-Grenfeld Comp., oraz z innemi grupami finansistów angielskich, okazujących wielkie zainteresowanie w sprawach gospodarczych Polski. Nadto minister Kucharski odbył konferencję z p. Hiltonem Youngem. Na konferencji tej poruszono najważniejsze zagadnienia związane z naprawą skarbu, przyczem ujawniła się najściślejsza zgodność między ministrem skarbu, a p. Younglem w sposobie zapatrywania na drogi i metody dążenia do omawianych celów. Termin przyjazdu p. Hiltona Younga do Polski wyznaczony został na 5 października. Minister Kucharski wyjechał w niedzielę do Paryża.

—ooo—

Poselstwo polskie w Japonji

Warszawa (PAT). Wedle depeszy z poselstwa polskiego w Tokio, nadesłanej do ministerstwa spraw zagranicznych, poselstwo polskie mieści się obecnie w lokalu tymczasowym. Podczas trzęsienia ziemi nie ucierpiało ani archiwum poselstwa, ani kasa. Żaden z Polaków w Japonji nie zginął, ani nie odniósł ran.

Rugi!

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ma być usunięty dyrektor protokołu dyplomatycznego w ministerstwie spraw zagran. p. Przeździecki, którego przeznaczają na drugorzędną placówkę zagraniczną. Usunięcie p. P. stoi w związku z jego udziałem w komitecie dla postawienia popierania śp. prezydenta Narutowicza. Jak słychać, z tego powodu mają nastąpić dalsze rugi.

Strajki kolejowe w Piotrkowie i Częstochowie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na tle żądań ekonomicznych wczoraj rano wybuchł strajk w warsztatach kolejowych w Piotrkowie i Częstochowie.

Zwycięstwo wyborcze PPS w Radomiu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Przy wyborach do Rady miejskiej w Radomiu, której zarząd socjalistyczny został przez rząd usunięty, **PPS odniosła wielkie zwycięstwo, zaś ósemka klęskę.** Z listy PPS wybrano 13 radnych, z listy 8 tylko 5, NPR, unia demokratyczna 1. Ostatnie dwie listy były zblokowane. Pozatem kilka mandatów uzyskały listy żydowskie.

—ooo—

Masakra komunistów w Bułgarji

Sofja (PAT). Komuniści zamierzali 16 bm. odbyć na rynku zgromadzenie. Policja poczyniła zarządzenia, aby temu przeszkodzić i wezwała tłum do rozejścia się. Komendant oddziału policyjnego został zastrzelony z rewolweru. Policja rozpędziła wkońcu tłum, czyniąc użytek z broni palnej, przyczem **30 osób zostało bądźto zranionych bądź zabitych.** Niepokoje nie ponowiły się.

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE zbierze się na posiedzenie dnia 18 bm. we wtorek punktualnie o godz. 7 wieczór. Wzywa się wszystkich członków Wydziału do bezwarunkowego przybycia. Sprawy nie cierpiące zwłoki!

Fleszar **Klemensiewicz.**

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ KOMISJI OŚWIATOWEJ PPS odbędzie się we wtorek 18 września o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH wzywa kolegów urzędników z fabryk metalowych na zebranie sekcji metalowej, które odbędzie się we wtorek 18 bm. punktualnie o godz. 7'30 wieczór w sali przy ul. Sławkowskiej l. 6. Porządek dzienny: 1) sprawa wskaźnika i dodatków drożyźnianych; 2) sprawy organizacyjne. Ze względu na bardzo ważny porządek dzienny obecność wszystkich konieczna.

DRUGI KURS KROJU dla nowozgłaszających rozpoczyna się pod kierownictwem tow. Wilczyńskiej we wtorek 18 września o godz. 6 i pół wieczór. Nauka systemem amerykańskim prostym i łatwym dla każdego.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Sezon śpiewacki Lutni Robotniczej rozpoczął się. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki o godz. 8 wieczór w sali Konserwatorjum muzycznego Plac Szczepański (Stary Teatr). Tam przyjmuje się nowych członków.

Powiatowa Kasa chorych w Krakowie

L. 910.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. P. Nr. 44, poz. 272, oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 września 1923 r. Nr. 3648/VII Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Krakowie, powodowany niezmiernym wzrostem drożyzny a tem samem ogromną zwyżką cen środków leczniczych, opatrunkowych, opłat szpitalnych, tudzież innych wydatków kasy i biorąc pod uwagę obecne zmiany w stosunkach zarobkowych i nieproporcjonalnie niskie zasiłki w stosunku do pobieranych faktycznie płac członków Kasy, zmienia podział na grupy zarobkowe, oraz rozszerza **z dniem 17 września 1923 r.** granicę płacy ustawowej z najwyższą dzienną płacą ustawową 200.000 Mp. oraz zmianę § 27 w kierunku podwyżki kosztów środka pomocniczego przeciw zniekształceniu i kalectwu **z mocą obowiązującą od 17 września 1923 r.**

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XIX odpowiednio skombinowanych grup zarobkowych z tem, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 200.000 Mp. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Celem ustalenia wymiaru opłat wzywa się wszystkich P. T. Pracodawców, aby w przeciągu **5-ciu dni** od daty niniejszego ogłoszenia przedłożyli Kasie wykazy swoich pracowników z dokładnem oznaczeniem rzeczywiście pobieranych zarobków a to: płacy kwartalnej, miesięcznej, tygodniowej, względnie dziennej. **Obok pensji lub płacy roboczej podać należy wszelkie świadczenia w gotówce** (procent, premje, tantjemy, gratyfikacje, dodatki i t. d.) **i w naturze** (mieszkanie, utrzymanie, ordynarję, odzież, opał, światło, mleko, pole, prawo paszy i t. d.) **z wyszczególnieniem rodzaju i ilości przedmiotu świadczenia i t. d.**

W razie nieprzedłożenia wykazu, prócz kar przewidzianych ustawą, Kasa Chorych na podstawie art. 21 i 76 a wyżej wzmiankowanej ustawy, przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych. Wszelkie reklamacje przeciw podniesieniu skal z urzędu nie będą uwzględniane. W ten sam sposób postąpi Kasa w wypadku przedłożenia wykazów **nieodpowiadających powyższym warunkom** (n. p. w wypadku podania kwoty wartości świadczeń w naturze zamiast zgłoszenia ich rodzaju i ilości).

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II. pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Tablice nowych grup zarobkowych, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, wydaje kasa na żądanie po cenie własnych kosztów w godzinach urzędowych od 9-tej do 14-tej.

Kraków dnia 16 września 1923 r.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KRAKOWIE.

4123

Kawałki mosiężne i miedziane (szmelc) kupuję. Smoleńska 16, u dozorcy. 4111

Szewskich czeladników pierwszorzędnych na szytą i kołkowaną robotę poszukuję. Płacę za podróż do 35.000 Licht, Bochnia, Rynek. 4084

Dzwony kościelne o cudnym metalicznym dźwięku, metale łożyskowe oraz szmelc metalowy sprzedaje najtaniej „Metalurgja" Ska z ogr. por. Stanisławów. 4124

Kupuję stare żelazo i metale, płacę najwyższe ceny. Rosenfeld, plac Szczepański 9, sklep galanteryjny. 4093

WIELKI WYBOR

OBUWIA

KRAJOWEGO I ZAGRANICZNEGO

BRACIA ROLNICCY

KRAKOW, UL. SIENNA 2.

RADA ZAWIADOWCZA

TOWARZYSTWA DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH

„TEPEGE"

S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia, że w częściowem wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 13 maja b. r., zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 10 sierpnia 1923 r. (Monitor Polski Nr. 197 z dnia 31-go sierpnia 1923 r.), powiększony zostaje kapitał zakładowy Spółki **z kwoty 210,000.000 Mp.**

do kwoty 300,000.000 Mp.

drogą przelania z funduszu rezerwowego do kapitału zakładowego kwoty 90 miljonów Mp., a to przez wydanie w miejsce dotychczasowych 300.000 sztuk akcyj **po 700 Mp. nom. wart.** każda, nowych 300.000 sztuk akcyj **po 1000 Mp. nom. wart.** każda.

Wymianę dotychczasowych akcji I—IV Em. oraz wymianę tymczasowych potwierdzeń, wydanych na wolne akcje V Em., na nowe akcje tj. po 1000 Mp. nom. wart., uskuteczniają **od 20 b. m.** w godzinach przedpołudniowych:

1) **w Krakowie:** Tow. „Tepege" S. A. ul. Straszewskiego L. 27.
2) **w Warszawie:** Zarząd Tow. „Tepege" S. A. ul. Hortensji L. 1.
3) **w Katowicach:** Oddział Tow. „Tepege" S. A. ul. Warszawska 4.
4) **we Lwowie:** Oddział Tow. „Tepege" S. A. ul. Potockiego 50.
5) **w Wiedniu:** Austro-Polski Bank S. A. I, Singerstrasse 27.

39 1—1

Prezes Rady Zawiadowczej

FILIPPI

m. p.

Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Kolejowych „SOLIDARNOSC" w Krakowie

zawiadamia swoich członków, że

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 21 września 1923 r. o godz. 5 popoł. w lokalu Związków robotniczych przy ulicy Dunajewskiego l. 5, w sali głównej, II piętro

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.
2. Sytuacja gospodarcza i podwyższenie udziałów.
3. Zmiana statutu.

Wstęp na salę wolny tylko dla członków z pełnym udziałem t. j. mp. 100.000, za okazaniem legitymacji.

Za Zarząd:

Wójcik Józef. *Lukas Jan.*

Pieniążek Franciszek.

STOLARZY MŁYŃSKICH

przyjmie natychmiast młyn walcowy „Ziarno" w Podgórzu-Zabłociu przy stacji kolejowej Podgórze-Wisła. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

4110 DYREKCJA.

FUTRA

WYKONUJE

ŻAKIETY ORAZ GALANTERJE

PRACOWNIA KUŚNIERSKA STANISŁAWA

ZIEMBIŃSKIEGO

W KRAKOWIE 6 KOPERNIKA 6

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

!!! ROLNICY !!!

SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu. **SOL POTASOWĄ** 20—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ulica Sławkowska L. 1. 4057

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne

poleca: 4065

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

Ogłoszenie.

Na podstawie § 49 statutu banku zapraszamy niniejszem na

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A.

które odbędzie się dnia 28 września 1923 r. o godz. 4-tej popoł. w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy ul. Akademickiej 17

z następującym porządkiem dziennym:

Ustalenie warunków emisji nowych akcji, uchwalonej na Walnem Zgromadzeniu z 30 czerwca b. r.

Uwaga: Wedle § 45 statutu banku do uczestniczenia i głosowania na Walnem Zgromadzeniu uprawnieni są jedynie ci akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 14 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia złożyli swoje akcje wraz z kuponami w kasie Spółki albo w innych miejscach wskazanych przez Radę Zawiadowczą. 4109

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Dyrekcja:

Dr. Fajans m. p. Scholz m. p.

PRZYJMĘ NA STANCJĘ KILKU STUDENTÓW

Warunki dogodne. Wiadomość:

KRAKÓW, UL. LUBELSKA L. 5

parter na prawo.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel 1310).